https://doi.org/10.18778/7525-439-6.19

Aneta Bołdyrew

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

Problematyka zdrowia i higieny młodzieży szkolnej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. na łamach czasopism medycznych

W całej Europie wiek XIX był wiekiem higieny – osobistej i publicznej. Fascynacja pozytywistycznym scjentyzmem (np. teoriami Karola Darwina i Herberta Spencera), empiryzmem, indukcjonalizmem oznaczała kult wiedzy ścisłej i uznanie metodologii nauk przyrodniczych jako uniwersalnej, wyjaśniającej procesy zachodzące w społeczeństwie[1]. Cechą dystynktywną pozytywistycznego spojrzenia na problemy społeczne była bezgraniczna ufność w skuteczność działań propagujących zdrowie i higienę. Rozwój nowoczesnej nauki, a zwłaszcza przełomowe odkrycia medyczne sprzyjały pogłębieniu refleksji nad znaczeniem higieny społecznej. Wprowadzenie standardu bakteriologii[2] uświadamiało lekarzom konieczność podjęcia szeroko zakrojonych akcji na rzecz poprawy stanu zdrowia społeczeństwa, działań edukacyjnych, profilaktyki[3]. Jednym z najważniejszych problemów była kwestia zdrowotności i higieny młodego pokolenia, co wiązało się również z rozwojem pediatrii jako odrębnej

[1] B. Skarga, *Porządek świata i porządek wiedzy. Ze studiów nad filozofią polską epoki pozytywizmu*, [w:] *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, red. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Wrocław 1972, s. 17–44; W. Tyburski, *Ideologia nauki w świadomości polskich środowisk intelektualnych doby pozytywizmu. Rozwój – metamorfozy – załamania*, Toruń 1989, s. 8–10 i n.

[2] Na temat rozwoju higieny i profilaktyki społecznej, rozwinięciu w 2. połowie XIX w. obok profilaktyki osobistej (higieny indywidualnej) ogólnej ochrony zdrowia społecznego zob.: W. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1973, s. 260. Rozwój mikrobiologii, epidemiologii, higieny zob.: tamże, s. 243–265; *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 1995, s. 262–267.

[3] W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, Warszawa 1994, s. 646.

dyscypliny medycznej, który to rozwój przyniósł początek XIX w.[4] Na przestrzeni XIX stulecia środowiska lekarskie we wszystkich krajach europejskich zwracały uwagę na potrzebę zapewnienia odpowiedniej ochrony i pielęgnacji dzieci. Badania medyczne, pedagogiczne i psychologiczne potwierdziły wielkie znaczenie prawidłowego psychofizycznego wychowania dziecka dla dalszego rozwoju człowieka. Intensyfikacja tych badań implikowała rozwój prasy fachowej, poświęconej problematyce zdrowotno-higienicznej dzieci i młodzieży[5].

---

[4] We wcześniejszym okresie pediatria nie była uważana za samodzielną dyscyplinę medyczną, traktowano ją jako gałąź położnictwa. Najwcześniej teoretyczne założenia nauki przełożono na praktykę we Francji i w Niemczech. Zestawienie niemieckiej, francuskiej, angielskiej i włoskiej literatury pediatrycznej do 1826 r. przedstawili: A. Henke, *Handbuch zur Erkenntniss und Heilung der Kinderkrankheiten*, Frankfurt a. M. 1821, s. 57–59; J. Wendt, *Die Kinderkrankheiten systematisch dargestellt*, Breslau und Leipzig 1826, s. 3–5. Autorzy nie wymienili natomiast żadnych prac polskojęzycznych. Na ziemiach polskich pediatria zyskała popularność również stosunkowo szybko, pozostając jednak domeną głównie wąskiej grupy specjalistów. Przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju pediatrii miała praca Jakuba Szymkiewicza *Nauka o chorobach dzieci*, wydana w Wilnie w 1810, oparta na dziele szwedzkiego lekarza Rosensteina i niemieckiego, Józefa Plencka. Największą popularnością zarówno wśród domowych lekarzy, jak i rodziców cieszyło się dzieło Jędrzeja Śniadeckiego *O fizycznem wychowaniu dzieci*, którego zasadniczy szkic ukazał się w 1805 r., a rozszerzone wydania kolejno w 1822 i 1840 r. Istotną rolę w propagowaniu wiedzy z różnych dziedzin medycyny i nowych zasad higieny w środowisku lekarskim, jak i w szerokim kręgu odbiorców miało pierwsze polskie czasopismo medyczno-higieniczno-społeczne „Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów". Pismo wydawane było w Warszawie w latach 1801–1802 pod redakcją doktora medycyny i chirurgii Leopolda Lafontaine'a, ukazało się 12 zeszytów. B. Polikier, *O stanie pedyatryi przed stu laty*, „Kronika Lekarska" 1901, s. 28–29; M. L. Jakubowski, *Rzut oka na dzieje, piśmiennictwo i zakłady pedyjatryczne*, „Przegląd Lekarski" 1864, s. 10.

[5] Do najcenniejszych specjalistycznych periodyków medycznych zaliczyć należy m.in.: „Sammlung auserlesener Abhandlungen über Kinderkrankheiten", wyd. w Pradze w l. 1830–1838; „Journal für Kinderkrankheiten", wyd. w latach 1843–1872; „Österreichische Jahrbuch für Paediatrik", wyd. w Wiedniu w latach 1870–1877. Do 1883 r. wydawano ogółem 8 czasopism pediatrycznych, wszystkie w języku niemieckim, ale publikowali w nich również wybitni specjaliści z innych krajów. Od roku 1883 zaczęły ukazywać się czasopisma wychodzące przez kilkadziesiąt lat: w Paryżu „Revue mensuelle des maladies de l'enfance", w Madrycie „Revista de Eufermedades de Ninos", we Włoszech „Archivio di patologia infantile", a od 1884 r. w Jersey City „The archivies of pediatrics a monthly journal devitėd to the diseases of infants and children". W Moskwie wydawana była „Dietskaja medicina". Prócz tego wychodziły znakomite pisma niemieckojęzyczne: od 1858 r., najpierw w Wiedniu, później w Lipsku „Jahrbuch für Kinderheilkunde und physische Erziehung", od 1880 r. w Stuttgarcie „Archiv für Kinderheilkunde". Prócz tego w postaci roczników drukowano sprawozdania towarzystw pediatrycznych. W 1883 r. założono niemieckie towarzystwo, wydające „Verhandlungen der Gesellschaft für Kinderheilkunde", od 1889 r. działało stowarzyszenie pediatrów w Stanach Zjednoczonych, wydające „Transactions of the American Pediatric Society", od 1899 r. we Francji, publikujące „Bulletins de la Societė de Pediatrie de Paris". M. Jakubowski, *Pogląd na rozwój nauki o chorobach dzieci, obok innych gałęzi nauk lekarskich i przyrodniczych*, „Przegląd Lekarski" 1900, s. 616. W polskim czasopiśmiennictwie medycznym odwoływano się do artykułów z wymienionych periodyków, zamieszczano streszczenia rozpraw i recenzji, przy czym najczęściej korzystano z czasopism niemieckich. Zob. np.: [Komorowski] rec., C. Seitz, *Grundriss der Kinderheilkunde*, Berlin 1894, „Przegląd Lekarski" 1894, s. 486.

Na ziemiach polskich kwestie higieny, żywienia, szczepień przeciw chorobom zakaźnym, a także edukacji i wychowania były nadrzędnymi zagadnieniami w debacie na temat podniesienia poziomu cywilizacyjnego społeczeństwa w trudnych warunkach po upadku powstania styczniowego. Klęska powstania, wieloaspektowe zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze miały dalekosiężne konsekwencje dla polskiego społeczeństwa, zmuszonego do zaadaptowania się do nowych realnych warunków życia. Po 1864 r. w dyskusji na temat potrzeby wyznaczenia nowych programów społecznych wielokrotnie podkreślano konieczność oderwania się od idei walki zbrojnej na rzecz poprawy kulturowego i cywilizacyjnego oblicza polskiego społeczeństwa. Podstawą nowoczesnego społeczeństwa miało być młode pokolenie, a postulaty poprawy jakości opieki nad dzieckiem stały się jednym z kluczowych elementów programu „pracy organicznej". Było to tym ważniejsze, że kiedy w krajach zachodnioeuropejskich administracja państwowa dokonywała wielkiego wysiłku na rzecz podnoszenia jakości życia swych obywateli, a co za tym idzie umocnienia potencjału państwa, na ziemiach polskich sytuacja polityczna często wykluczała takie działania. O ile w zaborze pruskim zmiany te były stosunkowo najszybsze i znaczące, o tyle na ziemiach Królestwa Polskiego po 1864 r. władze zmniejszały wydatki na publiczną higienę i ochronę zdrowia. Niski poziom opieki zdrowotnej i społecznej, wynikający z zacofania Rosji i jej polityki leseferyzmu w kwestii zdrowia społecznego, pogłębiały celowe działania zaborcy wobec Polaków; skrajne zaniedbania w dziedzinie zdrowia publicznego były formą represji politycznych po powstaniu styczniowym. W takich warunkach tylko starania uwrażliwionej społecznie inteligencji mogły choć w niewielkiej części kompensować zaniedbania opieki zdrowotnej i społecznej[6]. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na najistotniejsze problemy, dotyczące zdrowia i higieny dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, jakie były poruszane na łamach popularnych czasopism medycznych, wydawanych w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. oraz wskazanie przyczyn tak szerokiego zainteresowania środowiska lekarskiego problemem kondycji zdrowotnej młodego pokolenia.

U schyłku XIX w. w kategoriach społecznego imperatywu zaczęto traktować konieczność troski o zdrowie i właściwe wychowanie młodego pokolenia, uznanego za kapitał społeczny, gwarancję przetrwania narodu[7]. Trafnie ujął to

[6] W. Berner, J. Supady, *Działalność lekarsko-społeczna na rzecz zdrowia publicznego w Łodzi w latach 1870–1914*, Łódź 2001, s. 86 i n.

[7] Higiena szkolna była przedmiotem obrad w czasie międzyzaborowych zjazdów polskich specjalistów. Podejmowanie problemu higieny szkolnej z uwzględnieniem zdobyczy różnych dziedzin nauki, w tym przede wszystkim psychologii, medycyny, pedagogiki świadczyło o uznaniu przez specjalistów znaczenia tego problemu dla prawidłowego rozwoju młodego pokolenia, w wymiarze całego polskiego społeczeństwa. J. Cabaj, *„Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny". Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869–1914)*, Siedlce 2007, s. 244 i n. Na X Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich

w 1914 r. dr Jan Bączkiewicz, podkreślając priorytetową pozycję młodego pokolenia w życiu publicznym: „Wielki rozwój życia społecznego wysunął dziecko na plan pierwszy, na widownię; dziecko pozostało nie tylko, jak ongi, przedmiotem starań i poświęceń ze strony rodziców, lecz zarazem stało się dziś przedmiotem społecznej uwagi, jako przyszły członek społeczeństwa, jako przyszły obywatel kraju, jako zadatek bytu narodowego. Nowoczesne społeczeństwa w głęboko pojętem i zrozumianem interesie własnego bytowania, w szerokiej mierze rozwinęły troskę o zdrowie fizyczne i troskę o dostojeństwo moralne dzieci, jako przyszłych obywateli. Nigdy może nie rozwinięto tyle energii, nie poświęcono tyle uwagi, nie włożono tyle pracy we wszechstronne zbadanie życia dziecka, ile w wieku obecnym, stąd też słusznie nosi on miano »Wieku dziecka«, jako wyraz powołania dziecka do właściwej mu roli w życiu społecznym”[8]. Bączkiewicz podkreślał, że taki stosunek do zdrowia młodego pokolenia, charakterystyczny dla wszystkich krajów w Europie, ma szczególny wymiar dla pozbawionych własnego państwa Polaków. Przyszły minister zdrowia Tomasz Janiszewski pisał za Karlem Pearsonem, wybitnym specjalistą w zakresie matematyki i statystyki, a zarazem zwolennikiem eugeniki i neomaltuzjanizmu: „Zdrowie i jedynie zdrowie fizyczne i moralne decyduje bezwzględnie o istnieniu narodów i państw”[9].

Pozytywizm zrodził wśród inteligencji Królestwa Polskiego koncepcje pracy społecznej, obejmującej wiele aspektów życia publicznego, wśród których kwestia zdrowotno-higienicznej kondycji młodego pokolenia była uznawana za jeden z priorytetów. Dyskusje na temat stanu i potrzeb w tym zakresie podejmowano w czasie posiedzeń towarzystw lekarskich, tworzonych przez środowiska lekarzy-społeczników, w celu konsolidacji wysiłków na rzecz ochrony zdrowia społeczeństwa. Towarzystwa takie zostały utworzone w większości dużych polskich miast. Najstarsze było założone w 1820 r. Towarzystwo Lekarskie Warszawskie[10]. W 1866 r. założono towarzystwa lekarskie w Krakowie i Poznaniu, w 1871 r. w Radomiu, w 1872 r. w Płocku, w 1874 r. w Lublinie, w 1877 r. w Kaliszu, wreszcie w 1886 r. utworzono Łódzkie Towarzystwo Lekarskie. Skala potrzeb była olbrzymia. Bezpośrednia obserwacja warunków życia, zwłaszcza

---

we Lwowie w 1907 r. interesujące było wystąpienie S. Kopczyńskiego z Warszawy pt. *Stan współczesny higieny szkolnej w Królestwie Polskim*, który uważał, że społeczeństwo polskie „ratując szkołę od zupełnego wynarodowienia, jak najmniej dbało o higienę szkolną”. Kopczyński podkreślał, że zmieniło się to na przełomie XIX i XX w., w dużej mierze dzięki powstaniu w 1898 r. Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, które propagowało i koordynowało działania, mające na celu poprawę higieny w szkołach. *Sprawozdanie z posiedzeń naukowych w sekcjach X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie*, red. W. Sieradzki, Lwów 1907–1908, s. 268.

[8] J. Bączkiewicz, *Walka ze śmiertelnością dzieci*, „Zdrowie” 1914, s. 516.

[9] T. Janiszewski, *Polskie Ministerstwo Zdrowia Publicznego*, Kraków 1917, s. 10.

[10] *Towarzystwo Lekarskie Warszawskie 1820–2005*, t. 1, red. Z. Podgórska-Klawe, Warszawa 2005, s. 21 i n.

ludu wiejskiego i miejskiego, sprzyjała pogłębieniu refleksji nad znaczeniem poprawy stanu higieny i zdrowia. Fatalne warunki życia determinowały kondycję biologiczną społeczeństwa; miały kardynalne znaczenie dla zdrowotności dzieci i młodzieży. Pogorszenie stanu higieny publicznej było pochodną intensyfikacji urbanizacji i industrializacji w XIX w., której konsekwencją był także wzrost patologii społecznych: alkoholizmu, prostytucji, dzieciobójstwa, żebractwa, przestępczości etc. Kumulująca się przede wszystkim w dzielnicach nędzy w wielkich miastach bieda, katastrofalny stan sanitarny i dewiacje wywoływały przygniatające wrażenie, przyczyniając się do rozwoju higieny społecznej, publicznej i komunalnej. Na przełomie XIX i XX w. specjaliści określali, iż przedmiotem higieny w tradycyjnym znaczeniu jest badanie konsekwencji oddziaływania warunków życia na kondycję jednostki, podczas gdy higiena społeczna zajmuje się analizą procesów, które determinują zdrowotność określonych grup ludności. Wyszczególniając kolejne grupy społeczeństwa pisano o higienie np. robotników czy młodzieży szkolnej. Wielu specjalistów uznawało higienę społeczną za naukę zarówno opisową, jak i normatywną, bowiem jej celem była nie tylko deskrypcja warunków życia, ale także zapobieganie szkodliwym czynnikom, wpływającym na zdrowotność społeczeństwa[11].

Trybuną wymiany doświadczeń w zakresie problematyki higienicznej, informacji na temat metod rozwiązywania trudności związanych z opieką zdrowotną i socjalną w lepiej rozwiniętych krajach, dyskusji na temat higieniczno-sanitarnych potrzeb społeczeństwa były fachowe czasopisma medyczne, w tym wychodzące najdłużej: „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego", „Gazeta Lekarska", „Krytyka Lekarska", „Medycyna", „Kronika Lekarska", „Czasopismo Lekarskie"[12]. Jednak specjalistyczna prasa lekarska nie stanowiła wystarczającej przestrzeni do dyskusji na temat zdrowotności i higieny dzieci i młodzieży, warunków sanitarnych i higienicznych panujących w szkołach, treści i celów edukacji i wychowania w szkole w zakresie problematyki prohigienicznej. Dlatego szczególnie ważnym czasopismem, specjalizującym się w problematyce higieny osobistej i publicznej, a zarazem łączącym te zagadnienia z kwestiami oświaty i wychowania, było koncentrujące się na higienie prywatnej i publicznej „Zdrowie". Po raz pierwszy czasopismo pod tym tytułem (opatrzone podtytułem „Dwutygodnik popularnonaukowy, poświęcony naukom przyrodniczym i higijenie") było wydawane w Warszawie w latach 1878–1880; zawieszono je z powodu małej liczby prenumeratorów. W niniejszym artykule kwerendą objęto drugie pismo wychodzące w Warszawie pod takim tytułem, będące po części spadkobiercą ideowej spuścizny pierwowzoru, czyli „Zdrowie. Miesięcznik poświęcony hygienie publicznej i prywatnej", czasopismo, które od

[11] W. Chodźko, *Istota i metody higjeny społecznej*, Warszawa 1928, s. 5.

[12] J. Żurawicka, *Czasopiśmiennictwo popularyzujące naukę w Warszawie w II połowie XIX wieku. Przegląd tytułów i problemów*, [w:] *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku*, red. B. Janczewski, Wrocław 1987, s. 118–119.

1934 r. ukazuje się pod tytułem „Zdrowie Publiczne" i wydawane jest do dziś[13]. Redaktorem tego periodyku od momentu jego założenia w 1885 r. był niestrudzony społecznik, dr Józef Polak (1857–1928). Od chwili powstania jednym z najważniejszych problemów na łamach „Zdrowia" była kwestia zintegrowania problematyki higienicznej z akcjami wychowawczymi i oświatowymi. Redakcja „Zdrowia" skupiała intelektualistów-społeczników, przedstawicieli różnych grup zawodowych – lekarzy, pedagogów, publicystów, ale także inżynierów, architektów i prawników, odwołujących się do solidaryzmu i egalitaryzmu społecznego. W tym też kręgu w 1898 r. założono Warszawskie Towarzystwo Higieniczne (dalej WTH), choć jego idea narodziła się kilkanaście lat wcześniej i tylko opór władz stał na przeszkodzie formalnemu utworzeniu Towarzystwa. Celem lekarzy, pedagogów i publicystów z kręgu „Zdrowia" i WTH była edukacja społeczeństwa i propagowanie nowych wzorców w zakresie poprawy higieny ciała, odzieży i mieszkań, zbiorowe szczepienia przeciw chorobom zakaźnym, walka z chorobami wenerycznymi, prostytucją[14]. Wreszcie szczególnie ważnym obszarem zainteresowania grona specjalistów była kwestia zdrowia i higieny młodego pokolenia oraz higieny szkolnej[15]. Na łamach „Medycyny" zamieszczano obszerne protokoły z posiedzeń WTH, wiele miejsca poświęcając sprawozdaniom z prac wydziału dotyczącego higieny wychowawczej[16]. Od początku XX w. w niektórych czasopismach medycznych i higienicznych widać zwiększenie znaczenia problematyki zdrowia młodzieży i higieny szkolnej. Dotyczy to np. „Czasopisma Lekarskiego", a przede wszystkim „Zdrowia"[17]. Specjaliści publikowali na ten temat referaty w dziale artykułów oryginalnych, jednocześnie od 1900 r. dział sprawozdawczy zawierał stałą, wyodrębnioną część poświęconą higienie wychowawczej[18]. Od 1909 r. część ta została przemianowana na higienę wychowawczą i szkolną.

---

[13] T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku (1800–1900). Zarys historyczno-bibliograficzny*, Wrocław 1973, s. 82–86.

[14] M. Demel, *Pedagogiczne aspekty warszawskiego ruchu higienicznego (1864–1914)*, Wrocław 1964 , s. 52–57.

[15] Było to także zgodne z trendami w nauce europejskiej, czego przejawem była choćby organizacja w 1904 r. w Norymberdze Pierwszego Międzynarodowego Zjazdu dla Hygieny Szkolnej. Wśród wystąpień znalazły się m.in.: *Co zrobiła dotąd okulistyka dla hygieny szkolnej i co zrobić jeszcze powinna* prof. H. Cohna z Wrocławia, *Zabezpieczenie szkoły od chorób zakaźnych* prof. Hüeppe z Pragi, *O zadaniach i wykształceniu lekarzy szkolnych* prof. Liebermanna z Budapesztu, *O samobójstwie wśród młodzieży szkolnej* prof. Eulenburga z Berlina, „Kronika Lekarska" 1904, s. 188.

[16] Sprawozdania z posiedzeń WTH, dotyczących higieny i zdrowia młodzieży szkolnej. Zob. np.: „Medycyna" 1899, s. 270, s. 390, 699, 1012–1013, 1125–1126; „Medycyna" 1900, s. 87–88.

[17] Zob. zwłaszcza artykuł L. Wernica, *Zasadnicze postulaty higieny szkolnej*, „Zdrowie" 1906, s. 781–808.

[18] We wcześniejszym okresie w „Zdrowiu" umieszczano informacje na temat higieny wieku dziecięcego i higieny szkolnej pod różnymi nazwami, np. w dziale „Kronika".

Na przełomie XIX i XX w. przez wielu specjalistów szkoła została uznana za najlepszą przestrzeń do nauki zasad higieny[19]. Uważano przy tym, że będzie ona nauczycielką nowych zasad dbałości o czystość i zdrowie nie tylko młodego pokolenia, ale ogółu społeczeństwa. Dr Stanisław Kopczyński w 1903 r. podkreślał, jak ważna jest prohigieniczna i prozdrowotna edukacja społeczeństwa, a szczególnie dzieci i młodzieży, którzy są w stanie łatwiej porzucić niewłaściwe nawyki niż dorośli. „[...] przez szkołę i przez uczęszczającą do nich młodzież oddziaływać możemy pośrednio i na rodziców, na bliższe i dalsze otoczenie, słowem, na szersze warstwy społeczeństwa. [...] Lekarze na Zachodzie doniosłość tej kwestyi od dawna ocenili. Zwłaszcza ruch w tym kierunku powstał w drugiej połowie zeszłego stulecia i najwybitniejsi hygieniści całą swą uwagę zwrócili na szkołę, jako na najwłaściwszy środek propagowania idej hygienicznych"[20]. Naiwnie wierzono, że poruszeni dobrym przykładem dzieci w ich ślady pójdą także rodzice. Wynikało to z powszechnego w kręgach działaczy WTH optymistycznego przeświadczenia o skuteczności misji lekarzy i pedagogów, którzy mieli kształtować nową, prohigieniczną mentalność „uświadomionych" kręgów społeczeństwa. Stąd często urządzane pogadanki, wykłady, odczyty dla młodzieży szkolnej[21].

W latach 80. XIX w., kiedy problem higieny szkolnej zaczął się systematycznie pojawiać na łamach czasopism medycznych, wiele uwagi poświęcano ogólnemu stanowi higienicznemu szkół. Pisano wiele o budynkach i sprzętach szkolnych, omawiając rozwiązania stosowane w krajach Zachodniej Europy. Toteż w tym czasie problem higieny szkolnej rozpatrywany był głównie przez pryzmat stanu sanitarnego budynków szkolnych, wielkości i kubatury pomieszczeń, oświetlenia, ogrzewania i wietrzenia sal lekcyjnych[22]. Pisano o konieczności dostosowania do potrzeb uczniów wyposażenia sal, w tym np. szkolnych ławek[23]. Wzorowo urządzoną salę szkolną pokazano także na pierwszej wysta-

[19] J. Bączkiewicz, *Szkoła jako krzewicielka hygieny praktycznej*, „Zdrowie" 1913, s. 152.

[20] S. Kopczyński, *Lekarze szkolni na prowincyi*, „Czasopismo Lekarskie" 1903, s. 314.

[21] *Wykłady hygjeny w szkole miejskiej w Częstochowie*, „Zdrowie" 1899, s. 79; *Wykłady hygjeny w szkołach*, „Zdrowie" 1899, s. 91; Drigalski, *Opieka nad zdrowotnością szkół, organizacya i przeprowadzenie tejże*, „Zdrowie" 1913, s. 808.

[22] S. Markiewicz, *Kilka uwag o ławkach szkolnych*, „Medycyna" 1882, s. 266–270; *Kronika sanitarna*, „Medycyna" 1883, s. 669; E. Modrzejewski, *W kwestii hygieny szkolnej*, „Zdrowie" 1887, s. 14–16.

[23] E. Wallon, *Doświadczenia nad przewietrzaniem izb szkolnych za pomocą szyb dziurkowanych*, „Zdrowie" 1888; *Krótkie wskazówki tyczące się hygienicznego urządzania warunków szkolnych*, „Zdrowie" 1896; *Ławki hygieniczne w szkółce gminnej*, „Zdrowie" 1898, s. 114; S. Lewkowicz, *Warunki hygjeniczne w szkołach elementarnych miejskich oraz w szkołach prywatnych Łodzi*, „Czasopismo Lekarskie" 1899, s. 398–403; *Szkoły miejskie początkowe*, „Zdrowie" 1899, s. 49; W. Tołwiński, *Stan sanitarny szkółek wiejskich*, „Zdrowie" 1899, s. 229; *Budowa gmachów szkolnych*, „Zdrowie" 1899, s. 386; *Szkoły w m. Łodzi pod względem hygjenicznym*, „Zdrowie" 1899, s. 478; Petersen, *Szkoła i skrzywienia kręgosłupa*, „Zdrowie" 1904, s. 263; A. Krysiński, *Warunki sanitarne lokali szkolnych i stan fizyczny młodzieży ze szkół koła przemysłowców warszawskich*, „Zdrowie" 1907, s. 612;

wie higienicznej w Warszawie w 1887 r. (pierwszej w tej części Europy, a czwartej na świecie, po Londynie, Berlinie i Brukseli). W modelowo urządzonej klasie znajdowały się prawidłowe ławki, zestawy pomocy naukowych, plany i rysunki nowoczesnych szkół z Francji i Szwecji, a także tablice przedstawiające dobry i zły sposób siedzenia i jego konsekwencje dla stanu kręgosłupa ucznia[24]. Imponujący dorobek polskiego piśmiennictwa w tym zakresie pozostawał w opozycji do rzeczywistego stanu szkół elementarnych, znajdujących się często w budynkach urągających elementarnym zasadom higieny[25]. Toteż uwagi lekarzy i pedagogów miały charakter głównie postulatywny. Z drugiej strony omawiano warunki w prywatnych szkołach i w internatach dla dzieci i młodzieży z zamożnych rodzin[26]. Podejmowano również problem lekarzy szkolnych, zakresu ich obowiązków, zasad zatrudniania, warunków pracy[27].

Na przełomie XIX i XX w. wiele pisano o różnych problemach zdrowotnych i kondycji dzieci i młodzieży. Sprawą pierwszej wagi była walka z chorobami zakaźnymi, np. gruźlicą, błonicą, ospą, odrą, szkarlatyną. Środowisko lekarskie zwracało uwagę na ryzyko przenoszenia popularnych chorób wieku dziecięcego w szkole[28]. Podkreślano przy tym, że nie należy przypisywać środowisku szkolnemu wyłącznej odpowiedzialności za liczbę zakażeń. Brak statystyk uniemożliwiał stwierdzenie, jaka jest zachorowalność dzieci chodzących do szkoły i tych, które pozostają w domu, lub dokonanie porównania między zachorowalnością w trakcie roku szkolnego i w czasie wakacji. „Nie możemy bynajmniej przypisać samej szkole powstawanie między dziećmi w wieku szkolnym chorób zakaźnych; chodzi tu bowiem o choroby, do których właśnie dzieci szczególniej są skłonne. A gdyby dzieci nie chodziły do szkoły,

[24] M. Demel, dz. cyt., s. 61–62.

[25] H. Nussbaum, *Szkolnictwo współczesne ze stanowiska krytyki lekarskiej*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego" 1898, s. 274–275 (streszczenie artykułu z „Krytyki Lekarskiej"). Szerzej na temat sytuacji szkolnictwa w Warszawie zob.: A. Suligowski, *Miasto analfabetów*, Kraków 1905.

[26] W. Goździcki, *Hygiena internatów dla dziewcząt*, „Zdrowie" 1910, s. 608.

[27] *Kronika bieżąca*, „Kronika Lekarska" 1899, s. 950; *Kronika bieżąca*, „Kronika Lekarska" 1900, s. 373; A. Szyc, *Nauczyciel wobec dzisiejszych wymagań hygieny*, „Zdrowie" 1901, s. 952; J. Szpilman, *W sprawie lekarzy szkolnych*, „Zdrowie" 1902, s. 711. Pojawiły się także pierwsze głosy na temat stanu zdrowia i higieny nauczycieli. M. Biehler, *Hygiena nauczycieli i nauczycielek*, „Zdrowie" 1906, s. 7.

[28] *Sprawozdanie ze Zjazdu Międzynarodowego poświęconego zwalczaniu gruźlicy*, „Medycyna" 1900, s. 91; *O zapobieganiu chorobom zaraźliwym pomiędzy dziećmi i młodzieżą*, „Zdrowie" 1889; M. Roszkowski, *Szczepienie ospy*, „Zdrowie" 1900, s. 384; Steinhard, *Gruźlica a szkoła*, „Zdrowie" 1904, s. 916; Mery, *Gruźlica a szkoła*, „Zdrowie" 1906, s. 833; *Chorób zakaźnych zapobieganie w szkole*, „Zdrowie" 1909, s. 108; Noeford, *O stwierdzaniu i częstości gruźlicy w szkołach*, „Zdrowie" 1910, s. 266; Doernberger, *Zapobieganie chorobom zakaźnym w szkole*, „Zdrowie" 1911, s. 388; F. Lorentz, *Istota gruźlicy jako choroby i współdziałanie szkoły w walce z nią*, „Zdrowie" 1913, s. 809; Petruschky, *Walka z dyfterytem w szkole*, „Zdrowie" 1913, s. 488.

to znalazłyby się jednak źródła zakażenia w rodzinie i na ulicy [...] Wszystkie niebezpieczeństwa szkoły, jako rozszerzającej choroby zakaźne zwiększają się jeszcze, gdy klasy są przepełnione"[29]. Odwołując się do rozwiązań stosowanych na Zachodzie Europy, prof. Eugeniusz Piasecki opisywał działania profilaktyczne, prowadzone przez lekarzy szkolnych, procedury postępowania w przypadku wystąpienia choroby zakaźnej, za niezbędne uważał systematyczne oględziny dzieci i prowadzenie ewidencji stanu zdrowia uczniów. Zwracał uwagę na konieczność przestrzegania zasad dotyczących terminu powrotu dziecka do szkoły po przebyciu choroby zakaźnej i ewentualnej dezynfekcji w szkole[30].

Lekarze szkolni na łamach prasy medycznej przedstawiali wyniki antropometrycznych pomiarów młodzieży. Najczęściej w badaniach uwzględniano podstawowe kryteria: wiek, płeć, wyznanie (odrębne pomiary dla dzieci chrześcijańskich i żydowskich), klasę szkolną, wzrost, wagę, stan kręgosłupa, objętość klatki piersiowej i stan wzroku[31]. Dokładne badania w 1900 r. przeprowadził wśród uczniów siedmioklasowej Szkoły Handlowej w Warszawie dr Stanisław Kopczyński[32]. Prócz wymienionych czynników w badaniu uwzględniał m.in. choroby przebyte przed wstąpieniem ucznia do szkoły, stan oczu i uszu oraz poziom słuchu i wzroku, ewentualne zaburzenia mowy, stan jamy ustnej, siłę mięśni, czystość skóry i ewentualne choroby skórne, stan serca i płuc, wreszcie oznaczał, czy uczeń był szczepiony przeciwko ospie. Wielu lekarzy badało higienę i zdrowotność młodzieży szkolnej, koncentrując się na konkretnym problemie, np. na stanie serca, ciśnienia krwi[33] czy anemii dzieci[34]. Badano realia codziennej egzystencji uczniów, pisano np. o strojach czy czystości rąk i twarzy[35]. Wiele uwagi poświęcano problemowi stanu uzębienia, zwracając

---

[29] Krautwig, *Szkoła i choroby zakaźne*, „Zdrowie" 1908, s. 477–478.

[30] E. Piasecki, *Zdobycze lat ostatnich w zakresie walki z chorobami zakaźnemi ostremi w szkole*, „Zdrowie" 1909, s. 643–653.

[31] F. Saligowski, *Kilka słów o pomiarach antropometrycznych młodzieży gimnazjum męzkiego w Radomiu*, „Medycyna" 1887, s. 512 i n.; *Badanie dzieci w szkołach*, „Zdrowie" 1897, s. 439; Quirsfeld, *Fizyczny i psychiczny rozwój dzieci w pierwszym roku szkolnym*, „Zdrowie" 1905, s. 680; S. Kopczyński, *Znaczenie hygieniczno-wychowawcze peryodycznych i systematycznych oględzin lekarskich młodzieży szkolnej*, „Zdrowie" 1910, s. 600.

[32] S. Kopczyński, *Stan zdrowia uczniów warszawskiej siedmioklasowej szkoły handlowej w świetle cyfr*, „Zdrowie" 1901, s. 350–362, 443–458.

[33] P. Meyer, *Choroby sercowe u dzieci w wieku szkolnym*, „Zdrowie" 1913, s. 489; J. Patterman, *Wpływ egzaminów szkolnych na układ krwionośny*, „Zdrowie" 1902, s. 386–387.

[34] C. Sundell, *O badaniach nad dziećmi anemicznemi w szkołach ludowych*, „Zdrowie" 1910, s. 107; J. Watten, *Badanie dzieci, wykazujących nadzwyczaj małe postępy w szkole*, „Zdrowie" 1898, s. 337–338.

[35] J. Tchórznicki, *Czystość rąk u dzieci w szkołach ludowych m. Warszawa*, „Zdrowie" 1903, s. 627; L. Wernic, *Reforma ubrania uczniów szkół średnich*, „Zdrowie" 1907, s. 183–190; [W. Chodecki] streszczenie, L. Pakull, *Młodzież wielkomiejska a kinematograf z punktu widzenia hygieny*, „Zdrowie" 1912, s. 791–792.

uwagę na niski poziom higieny jamy ustnej i rozpowszechnioną próchnicę[36]. Dentystka Helena Kon-Feldblumowa pisała o zależnościach między poziomem higieny i jakością pożywienia a stanem zębów i dziąseł dzieci. Przekonywała, że wzorem Niemiec, Anglii, Danii, Francji i Szwajcarii należy zakładać miejskie kliniki dentystyczne dla niezamożnej młodzieży szkolnej[37]. Często pisano na temat wad narządów wzroku i słuchu; zwracano uwagę szczególnie na niekorzystny wpływ szkoły na rozwój krótkowzroczności uczniów[38]. Jednocześnie specjaliści zajmujący się stanem zdrowia dzieci i młodzieży oraz higieną szkolną, zgadzając się z zarzutami, iż szkoła jest odpowiedzialna za niektóre problemy zdrowotne uczniów, podkreślali zarazem, że należy zwrócić uwagę na czynniki pozaszkolne, które często mają znacznie większy wpływ na zdrowotność młodego pokolenia (warunki w domu rodzinnym, wzorce kultury masowej). Toteż wzorem niemieckich lekarzy postulowano zastąpienie terminu „choroby szkolne" (niem. Schulerkrankungen) określeniem „choroby młodzieży szkolnej" (niem. Schülererkrankungen).

W ostatnich dziesięcioleciach XIX w. coraz większą popularność zdobywało pojęcie „wieku nerwowego"[39]. Specjaliści debatowali o higienie wychowania, zwracając uwagę na to, by ani w domu, ani w szkole nie przeciążać dzieci nauką[40]. Na łamach prasy lekarze, higieniści i pedagodzy pisali o niekorzystnym wpływie modelu edukacji, w którym nadmierny wysiłek umysłowy fatalnie wpływał na kondycję fizyczną i stan emocjonalny dziecka, wywoływał rozstrój nerwowy, skłonność do histerii, intelektualny marazm i duchową atrofię, a w rezultacie prowadził do prostracji[41]. Higieniczny tryb życia, zabawy ruchowe

[36] W. Knappe, *Próchnica zębów u młodzieży szkolnej*, „Zdrowie" 1909, s. 511–528; *Dentystyczna pomoc w szkole*, „Zdrowie" 1911, s. 389.

[37] H. Kon-Feldblumowa, *Walka z próchnicą zębów u młodzieży szkolnej*, „Zdrowie" 1912, s. 393–403.

[38] K. Gorski, *Trochę statystyki szkolnej*, „Czasopismo Lekarskie" 1899, s. 235–238; S. Ronthaler, *Badanie słuchu w szkołach*, „Czasopismo Lekarskie" 1906; Langie, *Hygiena wzroku w okresie szkolnym*, „Zdrowie" 1904, s. 250; M. Bondi, *Szkoły wpływ na wzrok młodzieży*, „Zdrowie" 1905, s. 381; Best, *Krótkowzroczność i jej zapobieganie*, „Zdrowie" 1909, s. 252; Le Prince, *Krótkowzroczność szkolna*, „Zdrowie" 1911, s. 166; Gelle, Hennebert, *Pomiary ostrości słuchu u uczniów*, „Zdrowie" 1911, s. 166.

[39] Nazywanego tak u schyłku XIX w. wielokrotnie, w tym przez włoskiego antropologa Paola Mantegazza, *Wiek nerwowy*, Złoczów b.r.w; M. Baranowski, *Nerwowość a wychowanie*, Lwów 1889, passim; M. Jonca, *Enfants terribles. Dzieci złe, źle wychowane w literaturze polskiej XIX wieku*, Wrocław 2005, s. 336–337.

[40] L. Wernic, *Znużenie ucznia i klasy z punktu widzenia hygieny wychowawczej*, „Zdrowie" 1907, s. 471–480.

[41] *Przyczyny nerwowych bólów głowy u dzieci w wieku szkolnym*, „Kronika Lekarska" 1894, s. 851–853; *O przeciążaniu dzieci nauką*, „Zdrowie" 1899, s. 43; *Hygiena umysłowa w szkołach*, „Zdrowie" 1897, s. 439; S. Kopczyński, *Nerwowość młodzieży szkolnej*, „Zdrowie" 1903, s. 378–389; Heller, *Dziecięce psychozy i przeciążenie umysłowe*, „Zdrowie" 1906, s. 426; H. Stadelman, *Nerwowość dzieci w związku z przeciążeniem szkolnem*, „Zdrowie" 1907, s. 687; Czerny, *Przeciążenie dzieci pracą umysłowe*, „Zdrowie" 1907, s. 678; J. Joteyko, *O przeciążeniu szkolnem*, „Zdrowie" 1911, s. 501; J. H. Gunning, *Wychowanie i nerwowość*, „Zdrowie" 1912, s. 426.

i systematyczna gimnastyka dzieci i młodzieży miały być antidotum na zagrożenia „wieku nerwowego", zapewnić dobrą kondycję, sprawność, harmonijny rozwój ciała i ducha w myśl maksymy „Mens sana in corpore sano". Artykuły lekarzy i pedagogów propagowały gimnastykę i zabawy ruchowe w szkole i poza nią, toteż należy podkreślić ich znaczenie dla tworzenia społecznego ruchu, którego celem była popularyzacja idei wychowania fizycznego dzieci i młodzieży jako istotnego czynnika w krzewieniu nowych zasad prozdrowotnych i prohigienicznych[42]. Uprawiany od najmłodszych lat sport miał być panaceum na negatywne konsekwencje urbanizacji[43]. Zwracano wiele uwagi na potrzebę włączenia zajęć gimnastycznych i sportowych do programów edukacyjnych dla dziewcząt. U schyłku XIX w. w powszechnym już przekonaniu pedagogów i lekarzy z kręgu WTH wychowanie fizyczne było uważane za integralny składnik higieny również w edukacji dziewcząt[44]. Na łamach „Zdrowia" pisano o działalności zakładanych na przełomie XIX i XX w. elitarnych zakładów gimnastycznych dla dzieci (najszybciej popularyzowały się one w Warszawie) i specjalistycznych stowarzyszeń sportowych (najlepsze warunki dla rozwoju tego rodzaju organizacji miała ciesząca się autonomią Galicja, gdzie powstawały liczne kluby sportowe, w tym najsłynniejszy – Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", założone we Lwowie w 1867 r. W 1884 r. założono gniazdo „Sokoła" w Poznaniu, w 1906 r. w Warszawie). W przypadku dzieci wychowywanych w miastach podkreślano znaczenie gier, zabaw i swobodnych spacerów w przystosowanych do tego miejscach – w założonych w Krakowie w 1889 r. ogrodach jordanowskich, utworzonych dziesięć lat później ogrodach Rau'a w Warszawie, parkach i zieleńcach w Płocku, Lublinie, Włocławku, Kaliszu i wielu innych polskich miastach, które miały przynajmniej w części kompensować ujemne wpływy cywilizacji technicznej[45]. Podkreślano także wielkie znaczenie wypoczynku na świeżym powietrzu w czasie wakacji; wiele pisano o organizacji kolonii dla dzieci z najuboższych rodzin[46].

---

[42] *Z dziedziny gimnastyki w Warszawie*, „Zdrowie" 1893, s 77; *Zabawy szkolne*, „Zdrowie" 1893, s. 271–272; *W sprawie ćwiczeń fizycznych*, „Zdrowie" 1899, s. 386.

[43] M. Olszewski, *Gimnastyka a gruźlica*, „Zdrowie" 1902, s. 540–545.

[44] A. Szyc, *Udział kobiet w wychowaniu fizycznem i konieczność przygotowania się do tej roli*, „Zdrowie" 1904, s. 719–736; Schenkendorff, *Wzmacnianie dziewcząt za pomocą gier ruchowych*, „Zdrowie" 1902, s. 182; R. Boltz, *Gimnastyka u dziewcząt w okresie rozwoju fizycznego*, „Zdrowie" 1909, s. 684; [J. Surowski] str., H. Wenek-Rüggeuberg, *Fizyczne wychowanie dziewcząt*, „Zdrowie" 1913, s. 490–491.

[45] M. Guttman, *Znaczenie parku im. d-ra Jordana w Krakowie dla sprawy rozwoju fizycznego*, „Zdrowie" 1908, s. 335–337; A. Szycówna, *Ogrody dziecięce imienia Rau'a*, „Zdrowie", 1904, s. 3–11; S. Karp-Rottermund, *Ogrody imienia W. E. Rau'a w Warszawie*, „Zdrowie" 1910, s. 575–608.

[46] *Kolonje letnie*, „Zdrowie" 1893, s. 382; M. Berenstein, *O kolonjach letnich dla ubogich dzieci*, „Czasopismo Lekarskie" 1899, s. 354, 403; H. Roeder, *Kilkudniowe wędrówki młodzieży szkolnej ze stanowiska hygieny*, „Zdrowie" 1912, s. 788; *Sprawa wysyłania dzieci z miast na kolonie letnie, kolonie wakacyjne*, „Zdrowie" 1913, s. 509.

Z dużym niepokojem na łamach czasopism medycznych pisano o problemie alkoholizmu w Królestwie Polskim. Problem pogłębiał fakt spożywania alkoholu przez dzieci. Zagadnienie to omówione zostało bardzo szeroko na łamach „Zdrowia" w 1909 r., kiedy pisano o skali zjawiska w Królestwie Polskim i w Europie, przedstawiając także zachodnioeuropejskie sposoby ograniczania tej patologii wśród dzieci i młodzieży[47]. Przedstawiono wyniki ankiety, przeprowadzonej w 1903 r. wśród uczniów w wieku od 5 do 19 lat z wybranych szkół warszawskich, z której wynikało, że 85% chłopów i 89% dziewcząt sporadycznie bądź systematycznie pije alkohol. Dane te, choć przez wielu specjalistów uznane za niewiarygodne (co wynika z niewłaściwej metodologii badań), dają wyobrażenie na temat skali problemu. Zostały przedstawione na warszawskiej Wystawie Przeciwalkoholicznej, podobnie jak wyniki innych badań, dotyczących picia alkoholu przez dorosłych i dzieci. Z informacji zebranych przez dr. M. Roszkowskiego wynikało, że wśród 12-letnich dzieci 6% stale spożywa alkohol[48]. Podawano także informacje na temat powszechnej konsumpcji alkoholu wśród dzieci we Francji; wg R. Brunona np. w rejonie Dieppe niektóre dzieci do szkoły na śniadanie przynosiły chleb i wódkę; znaczna liczba młodocianych złoczyńców dopuszczała się przestępstw pod wpływem alkoholu[49]. Dr W. Chodecki uważał, że picie alkoholu przez dzieci w wieku szkolnym jest przyczyną nerwowości, często zbyt pochopnie przypisywanej przemęczeniu nauką. Jedynym rozwiązaniem powinna być abstynencja. Chodecki apelował do rodziców i nauczycieli o niepodawanie dzieciom i młodzieży alkoholu, opisując fatalny wpływ picia piwa, wina i wódki na rozwój fizyczny, umysłowy i moralny dziecka. Odnosząc się do statystyk niemieckich pisał: „Nie jest bezpodstawnem zdanie, że alkohol napełnia więzienia i szpitale, że już z małych dzieci tworzy zbrodniarzy, że utrudnia wychowanie i całą działalność nauczycieli i szkoły"[50].

Warto zwrócić uwagę na problem, któremu poświęcono jak dotąd niewiele uwagi w literaturze przedmiotu, mianowicie poruszanie przez środowisko lekarskie problemów, tabuizowanych przez opinię publiczną. Lekarze i higieniści podejmowali próbę merytorycznej dyskusji na ważne i trudne problemy społeczne, marginalizowane przez opinię publiczną lub uważane przez nią za „niemoralne", przedstawiane na łamach codziennej prasy w kategoriach taniej sensacji. Prasa lekarska, podobnie jak czasopiśmiennictwo pedagogiczne czy prawnicze, stała się forum dyskusji na temat patologii społecznych, które dotykały również młodzież szkolną. Zwracano np. uwagę na problem samobójstw młodzieży w wieku szkolnym, z braku danych dla Królestwa odnosząc

[47] *Młodzież i alkohol*, „Zdrowie" 1909, s. 538; *Lekarze szkolni i zwalczanie alkoholizmu*, „Zdrowie" 1909, s. 217; *Alkoholizmu zwalczanie przez szkołę*, „Zdrowie" 1909, s. 216.

[48] *Z wystawy przeciwalkoholicznej*, „Zdrowie" 1909, s. 433–435.

[49] Brunon, *Alkoholizm u dzieci*, „Zdrowie" 1908, s. 480.

[50] W. Chodecki, *Alkohol i szkoła*, „Zdrowie" 1907, s. 469.

się do statystyk pruskich. Podkreślano konieczność starannego doboru nauczycieli i właściwego ich podejścia do uczniów, jednocześnie uznawano jednak, że „przy roztrząsaniu pytania, na kogo spada większa wina za te samobójstwa, na dom czy na szkołę, szala mocno się przechyla na niekorzyść domu”[51]. Wiele uwagi poświęcano problemowi szeroko rozumianej seksualności dzieci i młodzieży. W ostatnich dekadach XIX w. dyskusja lekarzy i pedagogów na ten temat w znacznym stopniu koncentrowała się na sprawie dziecięcego i młodzieńczego onanizmu. Pisano, że jest on przyczyną powstawania chorób wenerycznych, upośledzenia umysłowego, krzywicy, osłabienia, chorób oczu, niepłodności, a nawet, że może doprowadzić do przedwczesnej śmierci[52]. Uważano, że rodzice i nauczyciele powinni zapobiegać dziecięcej masturbacji, by uchronić młode pokolenie przed kłopotami zdrowotnymi i demoralizacją[53].

Początek XX w. zmienił stosunek lekarzy do problemu seksualności młodego pokolenia. Lekarze zaczęli pisać o zagadnieniach związanych z seksualnością, które dotychczas stanowiły tabu nawet w kontekście moralności dorosłych[54]. Wyniki badań prowadzonych przez pedagogów i lekarzy ukazywały, jak powszechna wśród chłopców jest wczesna inicjacja seksualna. Według danych z początków XX w. 75% chłopców utrzymywało kontakty seksualne przed ukończeniem siedemnastu lat[55]. Mimo presji rozmaitej proweniencji moralistów, sprowadzających seksualność wyłącznie do związku heteroseksualnego, realizowanego w ramach legalnego małżeństwa i poprzez funkcję prokreacyjną, w życiu codziennym powszechnie tolerowano erotyczną swobodę dorastających chłopców i młodych mężczyzn[56]. Utrwalił się rytuał życia kawalerskiego, zezwalający na utrzymywanie intymnych związków dorastających chłopców z prostytutkami, służącymi, aktorkami, akceptowany przez większość opinii publicznej. W 1906 r. W. Chodecki pisał o hipokryzji elit, obarczając je odpowiedzialnością za prostytuowanie się służących: „młoda i przystojna służąca narażoną jest często w domu chlebodawców na rozliczne pokusy; często ojciec lub synek domu uwodzi nieszczęśliwą, a pani »niemoralnej rozpustnicy« wymawia natychmiast służbę”[57]. Lekarze i pedagodzy piętnując taką moralność

[51] Eulenburg, *Samobójstwa wśród uczniów*, „Zdrowie” 1907, s. 481–482.

[52] S. Bucelski, *Zakład dla obłąkanych w Tworkach*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1903, s. 255; Kraft-Ebing, *Obłąd prześladowczy skutkiem samogwałtu*, „Medycyna” 1890, s. 717–719; [Pisek] streszczenie, Christian, *O samogwałcie*; Cohn, *O chorobach ócz u onanistów*, „Przegląd Lekarski” 1882, s. 527–528.

[53] M. Olszewski, *Samogwałt*, „Zdrowie” 1900, s. 356. Zob. także recenzję pracy T. Słonimskiego, *Neurastenia płciowa jako następstwo nadużyć przedwczesnych*, „Medycyna” 1899, s. 163–164.

[54] Szerzej zob.: A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 143–151.

[55] T. Łazowski, K. Siwicki, *Życie płciowe młodzieży akademickiej warszawskiej*, „Zdrowie” 1906, s. 20–36, 75–97, 143–177; M. Michałowicz, *Młodzież szkolna w okresie dojrzewania*, „Zdrowie” 1911, s. 6.

[56] [W. Dobrow] streszczenie, Queyrat, *Miłość i małżeństwo*, „Zdrowie” 1907, s. 750.

[57] W. Chodecki, *Co pcha służące w objęcia prostytucyi*, „Zdrowie” 1906, s. 565.

zwracali jednocześnie uwagę na indolencję środowiska rodzinnego i szkoły w zakresie wychowania seksualnego. Iza Moszczeńska w 1904 r. przedstawiła ankietę o uświadomieniu seksualnym chłopców, zastrzegając, że praca „w założeniu swym nie miała być sensacyjną, lecz pouczającą". W badanej grupie 134 chłopców wiedzę na temat seksualności 98 zdobyło od rówieśników, 15 od służby, 12 drogą dedukcji i domysłu, 4 od starszego rodzeństwa, 1 od bony, 1 na skutek naocznej obserwacji, 3 w połączeniu z pierwszą próbą. W dwóch przypadkach wiedza została przekazana przez rodziców[58].

Na łamach „Zdrowia" problem wychowania seksualnego dzieci i młodzieży podejmowali lekarze, zwracając uwagę na konieczność stworzenia profesjonalnego programu wychowania seksualnego dzieci w środowisku domowym i szkolnym[59]. Jednym z pierwszych specjalistów, zabierających głos w tej kwestii, był dr Konstanty Stróżewski, który przede wszystkim krytykował zbyt wczesną inicjację seksualną, nadmierne zainteresowanie erotyzmem, będące wynikiem demoralizującej kultury przełomu wieków. Uważał, że rodzice i szkoła powinni dbać o rozwój fizyczny młodzieży i zachowanie przez nią wstrzemięźliwości do 25 roku życia. Postulował medykalizację i psychologizację seksualności, opowiadał się za stworzeniem przez lekarzy programu edukacji higienicznej obejmującej także kwestię sposobów właściwego zaspokajania popędu seksualnego i propagowania go wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży[60]. Rozważania Stróżewskiego były utrzymane w duchu dziewiętnastowiecznego moralizmu i nie zawierały konkretnych rozwiązań, ale stanowiły bodziec do dalszej dyskusji specjalistów na temat wychowania seksualnego. Dr Zygmunt Srebrny w artykule zamieszczonym w „Zdrowiu" w 1905 r. za wskazane uznawał włączenie zagadnień związanych z higieną ciała i wychowaniem seksualnym do programu szkolnego. Uważał, że należy z dziećmi już w najmłodszym wieku rozmawiać o rozmnażaniu roślin, by w naturalny sposób rozpocząć rozmowę na temat prokreacji. Starsze dzieci powinny poznać różne sposoby reprodukcji zwierząt. Nie należało jednak zbyt wcześnie rozbudzać

[58] I. Moszczeńska, *Czego nie wiemy o naszych synach. Fakta i cyfry dla użytku rodziców*, Warszawa 1904, s. 25. W obliczu zatrważającego stanu „seksualnej moralności" obok zaleceń dla nauczycieli specjaliści przygotowywali bedekery dla rodziców, jak np. Moszczeńska, która napisała skierowany przede wszystkim do matek poradnik, mający pomóc w przygotowaniu się do właściwego poprowadzenia rozmów na temat płciowości. I. Moszczeńska, *Jak rozmawiać z dziećmi o kwestiach drażliwych. Wskazówki dla matek*, Warszawa 1904. Zdaniem E. Ernsta matka powinna uświadamiać dzieci o początkach życia, tylko ona bowiem wyważy między „zbyt daleko sięgającemi postulatami a strusią polityką przesadzonej, nierozumnej a najniewłaściwszej wobec dzieci stosowanej pruderyi". E. Ernst, *Obowiązek rodzicielski. Przyczynek do kwestyi wychowania młodzieży w czystości obyczajów*, Poznań 1907, s. 5.

[59] B. Nowożycki, *Koncepcje wychowania seksualnego w latach 1904–1914 według prasy Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii" 2007, t. 16, z. 4, s. 345–350.

[60] K. Stróżewski, *W kwestyi hygieny życia płciowego*, „Zdrowie" 1901, s. 103–110.

u dzieci zainteresowania seksualnością; dopiero w okresie dojrzewania, w czasie lekcji higieny płciowej w szkole należało zapoznać młodzież z problemami życia seksualnego. Srebrny uważał, że niezdrowe, nadmierne zainteresowanie młodzieży erotyzmem można zmniejszyć poprzez zwiększenie liczby zajęć fizycznych na świeżym powietrzu, był także zwolennikiem koedukacji. Postulował również taktowne informowanie młodzieży o zagrożeniach, wynikających z chorób wenerycznych. Jako pierwszy pisał o onanizmie dziecięcym, jako problemie obu płci; zalecał, by nie potępiać dzieci, ale pomóc im uwolnić się od nałogu, prowadząc życzliwe rozmowy i nadzorując prowadzenie właściwego stylu życia[61].

W 1907 r. na łamach „Zdrowia" opublikowane zostało wystąpienie dra Leona Wernica, wygłoszone na Zjeździe Przyrodników i Lekarzy we Lwowie w 1907 r. Dr Wernic skrytykował model wychowania seksualnego, który jego zdaniem prowadzi do demoralizacji młodego pokolenia, a w konsekwencji implikuje wysoką zachorowalność na choroby weneryczne i powszechne kontakty z prostytutkami. Jednocześnie zwracał uwagę na skalę prostytucji wśród dziewcząt z ubogich środowisk. Wernic krytykował unikanie rozmów z dziećmi o sprawach związanych z dojrzewaniem, infantylne przedstawianie kwestii prokreacji, np. poprzez mówienie o przynoszeniu dzieci przez bociany. Podważa to bowiem zaufanie i szacunek dla rodziców i powoduje, że źródłem informacji dla dzieci stają się koledzy lub służący. Wernic uważał, że konieczne jest stworzenie systemu, w którym najpierw w domu, później w szkole dzieci będą otrzymywały kompetentne informacje na temat prokreacji i seksualności, dostosowane do ich wieku i wrażliwości. Celem edukacji miało być przekazanie dzieciom i młodzieży konkretnej wiedzy, ale także wpojenie odpowiedzialności, by uchronić młodzież przed prostytucją i niechcianymi ciążami. Wernic podkreślał, że w wieku 14–16 lat młodzież powinna być uświadomiona co do konsekwencji chorób wenerycznych. Uważał, że w czasie nauki szkolnej dzieci i młodzież powinny raz w tygodniu uczestniczyć w pogadankach, prowadzonych przez lekarzy szkolnych, najlepiej jego zdaniem przygotowanych do prowadzenia rozmów na temat higieny i etyki życia płciowego[62]. Problem edukacji seksualnej był ważnym elementem dyskusji lekarzy i pedagogów w całej Europie. Specjaliści podkreślali potrzebę racjonalizacji procesu edukacji, a uświadamianie dzieci i młodzieży w zakresie życia seksualnego miało uchronić młode pokolenie przed niekorzystnymi wpływami „ulicy" i patologiami społecznymi[63]. Jednym z najważniejszych środków zapobiegających nadmiernemu

[61] Z. Srebrny, *Sprawy seksualne w hygienie szkolnej*, „Zdrowie" 1905, s. 649–642.

[62] L. Wernic, *O uświadamianiu płciowem młodzieży w okresie szkolnym i przedszkolnym*, „Zdrowie" 1907, s. 455–463.

[63] Th. Altschul, *Płciowe uświadamianie młodzieży*, „Zdrowie" 1909, s. 427; Z. Bendl, *O zapobieganiu zboczeniom seksualnym młodzieży*, „Zdrowie" 1909, s. 428; *Chorób płciowych zwalczanie przez szkołę*, „Zdrowie" 1909, s. 108; Boas, *Czy płciowe uświadamianie młodzieży*

zainteresowaniu erotyką było prowadzenie zdrowego trybu życiu; szczególnie ważną rolę ogrywały ćwiczenia fizyczne i ruch na świeżym powietrzu.

W przededniu I wojny światowej ważnym problemem, poruszanym na łamach prasy higienicznej, była kwestia eugeniki, rozumianej jako nauka o doskonaleniu rasy ludzkiej, której powstanie było konsekwencją budzącego się u schyłku XIX w. lęku przed biologicznym upadkiem społeczeństwa[64]. Wśród polskich lekarzy, higienistów i pedagogów, podobnie w kręgach intelektualistów w całej Europie i w USA fatalny stan zdrowia, pogorszenie fizycznej i psychicznej kondycji kolejnych pokoleń budziły coraz większe obawy; bez przesady można powiedzieć, iż „widmo zwyrodnienia" zaczęło krążyć nad Europą[65]. Sympatycy eugeniki (wśród nich np. dr Leon Wernic, dr W. Miklaszewski), opierając się na naukowych paradygmatach wyznaczanych przez medycynę, psychiatrię, antropologię, koncentrowali się przede wszystkim na zwalczaniu alkoholizmu, chorób wenerycznych, prostytucji; problemy te aktywizowały także działaczki ruchu kobiecego (np. dr J. Budzińską-Tylicką, Z. Daszyńską-Golińską). Wiele z artykułów dotyczących wspomnianych wyżej problemów – spożywania alkoholu przez młodzież, chorób wenerycznych, wychowania seksualnego, nawiązywało do ideologii ruchu eugenicznego. Problem znaczenia pierwiastków eugenicznych w koncepcjach wychowania młodego pokolenia jest niezwykle istotny i szeroki, godny odrębnego opracowania. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden jego aspekt. W nurcie eugenicznym utrzymany był mianowicie szereg publikacji na temat pryncypiów wychowania dziewcząt[66]. Prawidłowy rozwój dziewcząt w aspekcie intelektualnym i higieniczno-zdrowotnym miał zapewnić ochronę przed degeneracją społeczeństwa, bowiem jak podkreślano, „dla rozwoju przyszłych pokoleń ważniejszy jest silny i zdrowy organizm matki niż ojca"[67]. Uświadomiona, odpowiedzialna i silna moralnie młoda kobieta musiała jednocześnie cieszyć się dobrym zdrowiem i kondycją fizyczną, by w przyszłości zostać matką i przekazać dziecku właściwe „genetyczne dziedzictwo". Pisząc o fizycznym wychowaniu uczennic, eks-

---

winno się rozciągać i na choroby płciowe, oraz zapobieganie takowym, „Zdrowie" 1909, s. 746; *Wniosek do walki z chorobami wenerycznemi*, „Zdrowie" 1905, s. 153–154; Freund, *W sprawie seksualnego uświadamiania młodzieży szkolnej*, „Zdrowie" 1907, s. 681; M. Lischnewska, *O płciowem uświadamianiu dzieci*, „Zdrowie" 1907, s. 489.

[64] Zob.: K. Uzarczyk, *Główne nurty rozwoju międzynarodowego ruchu eugenicznego*, „Studia z Dziejów Kultury Medycznej", t. 5: *Społeczno-ideowe aspekty medycyny i nauk przyrodniczych XVIII–XX wieku*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2002, passim. Por. E. Key, *Stulecie dziecka*, b.m. i r.w , s. 39–42.

[65] G. Vigarello, *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 1997, s. 200 i n.

[66] Boltz, *O latach dojrzewania płciowego i ćwiczeniach gimnastycznych wśród dziewcząt*, „Zdrowie" 1910, s. 269.

[67] [J. Surawski] streszczenie, H. Wenek-Rüggenberg, *Fizyczne wychowanie dziewcząt*, „Zdrowie" 1913, s. 490.

ponowano reproduktywne funkcje kobiet: „Z punktu widzenia hygieny rasy jeden jest tylko cel wychowania zdrowych i normalnych dziewcząt: oto wychowanie uzdolniające do spełnienia obowiązków żony i matki”[68].

Czasopiśmiennictwo medyczne i higieniczne, dzięki szerokiej dostępności z uwagi na stosunkowo niską cenę i duży nakład, było popularną formą informacji naukowej. Stanowi doskonałe źródło do zbadania poziomu wiedzy medycznej i higienicznej oraz nurtów dyskusji specjalistów w tym zakresie. W wielu czasopismach zamieszczano streszczenia artykułów i recenzji z obcojęzycznych periodyków dotyczących różnych zagadnień, w tym zdrowotności i higieny dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, stanowią one więc cenne źródło także w zakresie problemu recepcji obcych teorii i koncepcji w polskim środowisku lekarskim i pedagogicznym. Przede wszystkim są bogatym źródłem, zarówno w znaczeniu normatywnym, jak i sprawozdawczym, w kontekście warunków życia dzieci i młodzieży w rodzinie i szkole, analizowanych przez pryzmat zagadnień związanych z kwestiami zdrowia, higieny, pożywienia, ubioru, wychowania fizycznego. Dyskusja na temat problemów zdrowia i higieny młodego pokolenia na łamach prasy, mimo presji cenzury, w znakomity sposób uzupełniała wiedzę lekarzy i pedagogów. Wizje specjalistów związane były z nadzieją na przyszłe odzyskanie niepodległości i towarzyszył im optymizm, iż w wolnym kraju możliwa będzie realizacja szczytnych haseł, w realiach Królestwa Polskiego z powodu ograniczeń politycznych i ekonomicznych pozostających w znacznej mierze tylko w sferze teorii. Prasa, będąc forum wymiany wiedzy i poglądów, tworzyła cenny zbiór doświadczeń, który pomógł w wypracowaniu podstaw programu opieki nad zdrowiem i higieną dzieci i młodzieży w odrodzonej Polsce.

---

[68] [W. Chodecki] streszczenie, Gruber, *Wychowanie dziewcząt i hygiena rasy*, „Zdrowie” 1913, s. 489–490.